

Szkolne Echo

Data wydania: czerwiec 2008 r.

Rok 1, numer 1



Ważne tematy:

- Wspomnienia z Zielonej Szkoły w Gdańsku
- Sposób na nauczyciela — Marzena Domańska
- Rodzinne święta
- Pożegnanie ze szkołą
- „Ania z Zielonego Wzgórza” - refleksje uczniowskie
- Pamięci Ireny Sendlerowej
- Przygody z dżungli

Refleksje szóstoklasistki

Dnia 20 czerwca odbędzie się zakończenie roku szkolnego. Dla niektórych to już ostatnie dni w Szkole Podstawowej nr 4. Może niektórzy się cieszą, może nie?! Również dla mnie są to ostatnie dni w mojej szkole. Jest mi z tego powodu bardzo smutno...

Myślę, że mojej klasie w dużym stopniu również... Na zakończenie roku szkolnego układamy przedstawienie dla rodziców i nauczycieli w podziękowanie za wytrwałość i pomoc w nauce. W imieniu swoim i kolegów z klasy pragnę złożyć podziękowa-

Zielona Szkoła Gdańsk 9–14 maja 2008 r.

Dzień pierwszy-piątek

Dnia 9.05.08r. o godz. 8.00 niektórzy uczniowie z naszej szkoły (z klas IV-VI) oraz pani M. Dziedzic, pani B. Perdon, pani M. Środa wyjechali na zieloną szkołę do Trójmiasta. W programie dnia pierwszego było zwiedzanie Muzeum Hymnu Narodowego w Będominie, gdzie mogliśmy dowiedzieć się wiele o historii hymnu polskiego. Po zwiedzaniu zjedliśmy tam obiad. Później pojechaliśmy do schroniska przy ul. Wałowej, gdzie mieliśmy nocować.

Dzień drugi-sobota

Następnego dnia naszej wycieczki zwiedzaliśmy z przewodnikiem Gdańsk. Byliśmy m.in. przy Pomniku Stoczniovców Gdańskich i przy pomniku upamiętniającym obronę Poczty Polskiej. Poszliśmy także zobaczyć Żuraw Gdański. Zwiedziliśmy też kilka kościołów.

nia pani dyrektor, nauczycielom i rodzicom:

Serdecznie dziękujemy wszystkim uczącym nas przez te lata nauczycielom. Dziękujemy za wkład i trud, jaki włożyliście nie tylko w naszą edukację, ale także w nasze wychowanie. Obiecujemy, że przekazana przez

Dzień trzeci-niedziela

W niedzielę byliśmy w Gdyni, gdzie płynęliśmy parowcem „Danuta”. Przez radio przewodnik omawiał mijane miejsca. Trochę później słuchaliśmy koncertu organowego w kościele znajdującym się w dzielnicy Oliwa. Chodziliśmy także po parku oliwskim.

Dzień czwarty-poniedziałek

W poniedziałek zwiedzaliśmy Westerplatte. Później byliśmy na Długim Targu, który zaczyna się przy Bramie Zielonej, a kończy przy Bramie Białej. Mieliśmy tam czas wolny, żeby móc kupić sobie pamiątki, których był spory wybór. O godz. 13.00 było można zobaczyć panienkę z okienka. W drodze powrotnej odwiedziliśmy sklep ze słodyczkami o nazwie „CiuCiu”.

Dzień piąty-wtorek

We wtorek pojechaliśmy do Malborka, by zwiedzić

zamek krzyżacki. Zamek ten dzieli się na trzy części: zamek mały, średni i duży. Całe zwiedzanie tego ciekawego obiektu trwało około trzy godziny, z małą kilkuminutową przerwą. Wieczorem szliśmy pod krzyż znajdujący się na wzniesieniu. Stamtąd rozciągał się widok na panoramę miasta.

Dzień szósty-środa

W środę 14.05.08r. o godz. 10.00 jechaliśmy już do domu. Po drodze byliśmy w Szymbarku, gdzie zwiedzaliśmy m. in. dom na głowie (można tam było wejść, uczucie jak na kołyszącym się statku), Dom Sybiraka, kościół i pomieszczenie, w którym znajdowała się najdłuższa deska świata. Nieco później pojechaliśmy do Kościerzyny, gdzie były stare parowozy (można było na niektóre wchodzić). Potem jechaliśmy na obiad i do domu.

Ola Wachowska

Was wiedza będzie przez nas należycie i w pełni wykorzystywana. Szczególne podziękowania pragniemy złożyć naszej Pani wychowawczynie, której wkład w rozwój każdego z nas jest szczególny.

Angelika Humeniuk



26 maja Dzień Matki

26 maja wszystkie mamy obchodzą imieniny, a ich dzieci wręczają im kwiaty, laurki i inne upominki.

Wszystkie mamy są wzruszone w tej chwili.

Nie oczekują od nas bogatych prezentów, bo najważniejszy jest prosty gest i pamięć.

Mamie wystarczy szczere życzenie, polny kwiatek lub własnoręcznie wykonana kartka.

Na Dzień Matki dzieci organizują różne przedstawienia, śpiewają piękne piosenki, recytują wzruszające wiersze.

Redakcja naszej gazetki składa wszystkim Mamom serdeczne życzenia i dedykuje wiersz:

CAŁA ŁĄKA DLA MAMY

Mamo! Chodź z nami!

Damy Ci- łąkę.

Z kwiatami,

Ze skowronkiem, ze słonkiem.

Do wąchania,

słuchania,

patrzenia...

A do łąki dodamy

życzenia.

Nawet

Gdy się zachmurzy na niebie.

Nawet gdy się kłopotów nazbiera

my uśmiechniemy się do siebie zawsze,

jak dziś,

jak teraz!

Barbara Terejko



Rodzinne święta

Styczeń, maj i czerwiec to miesiące świąt rodzinnych. Jak zapewne wiecie, w styczniu obchodzi się Dzień Babci i Dzień Dziadka, w maju Dzień Matki, a w czerwcu Dzień Dziecka i Dzień Ojca. Zbliża się Dzień Dziecka, z tej okazji życzę wszystkim dzieciom-małym i tym całkiem dorosłym - dużo uśmiechu, zdrowia, szczęścia, pomysłowości, a tym, co chodzą do szkoły, dobrych ocen.

Skąd się wziął Dzień Dziecka?

Dedykowanie dzieciom szczególnego dnia w kalendarzu początek miało w 1924 roku w Genewie, gdy Liga Narodów reprezentowana przez przedstawicieli ponad pięćdziesięciu krajów na wniosek Międzynarodowego Związku

Niedługo Dzień Ojca !

Niedługo Dzień Ojca (23 czerwca), więc wszystkim Tatusiom składamy gorące życzenia zdrowia, szczęścia i radości życia. Z okazji tego dnia spróbowałam na-

писаć krótki wierszyk.

Na Dzień Ojca:

dnia pięknego,

dużo szczęścia

i uśmiechu -

mało deszczu i goryczy.

Wszystkie dzieci



życzą tego

swym tatusiom znakomitym.

Katarzyna Strusińska

Pomocy Dzieciom przyjęła uchwałę zwaną **Deklaracją Praw Dziecka**.

Przyznanie dzieciom praw, których nie miały do początku dwudziestego stulecia, stało się przełomem na drodze do uznania dzieci za pełnoprawnych obywateli społeczeństwa.

Dzień w kalendarzu poświęcony dzieciom miał uświadamiać i przypominać, że dziecko nie jest przedmiotem, ma prawo do życia, ochrony i pomocy gwarantowane Deklaracją Praw Dziecka.

Życzę Ci wiary. Wraz ze zdobywaną wiedzą przybywa nowa porcja pytań. Potrzeba głębokiej wiary, by nie zwątpić pod naporem niepewności. Po-

trzeba silnych korzeni, czerpiących ze źródeł wiary, by wiatr nie strącił rodzących się dopiero owoców. Osiągniesz konkretną wiedzę, gdy jej część powierzysz zaufaniu.

Niech Ci się spełnią pragnienia, niech słońko zawsze Ci świeci, przyjmij te skromne życzenia, od kochających cię rodziców.

Życzę Ci, aby każdego dnia spotykało Cię coś zaskakującego. Powinno to być coś, co wprawi Cię w zadumę. Nie tylko wielkie sprawy wywołują zdumienie i zachwyt, najczęściej wystarczą małe, powszednie rzeczy i wydarzenia: taniec motyla, rozkwitający pączek, śpiew słowika nad polami.

Najlepsze życzonka, pięknego w życiu słonka, smutków małych jak biedronka i szczęścia wielkiego jak smok!

Wszystkiego najlepszego... Szczęścia i radości moc... Ciepłego słońeczka co dzień... Kolorowych snów co noc...

ZIELONA SZKOŁA 2008 w pamiętniku czwartoklasisty

9 maja 2008

Drogi Pamiętniczku, dziś wyjechałam na zieloną szkołę. O 8.45 była zbiórka, potem wyjazd i ani się nie obejrzałam, a już siedziałam w autobusie z Wiktoria, koleżanką z klasy.

Najpierw zwiedziliśmy Muzeum Hymnu Narodowego w Będominie. Dowiedziałam się wielu ciekawych rzeczy o historii naszego hymnu.

Po obiedzie znaleźliśmy się w schronisku. Mój pokój jest ośmioosobowy. Wiesz, poznałam nowe koleżanki ze starszych klas.

10 maja 2008

Rano wspólnie szykowaliśmy śniadanie. Gdy przyszedł pan przewodnik, poszliśmy zwiedzać zabytki i zajęło nam to cały dzień. Jestem taka zmęczona...

11 maja 2008

Dzisiaj płynęłam statkiem, kupowałam pamiątki i zjadłam pyszny obiad. Wieczorem oglądaliśmy film o II wojnie światowej i obronie Westerplatte.

12 maja 2008

Wiesz, zaczynam tęsknić za domem. Zwiedzaliśmy Westerplatte i zbierałam muszelki na plaży.

13 maja 2008

Po zwiedzeniu Malborka i spakowaniu pysznej pizzy byliśmy w markecie, gdzie kupiłam płytę dla brata. Chyba będzie z niej zadowolony?

14 maja 2008

Rano nerwowo pakujemy się do wyjazdu. Mnóstwo emocji: trochę żal, że to już koniec, ale też przyjemnie myśleć o powrocie do domu. W drodze powrotnej zaglądaliśmy do muzeum starych lokomotyw, oglądaliśmy dom stojący do góry nogami.

Mama i brat czekali na mnie. Nareszcie w domu!

Ola Czernielewska



Kącik Kulinaryny ! - Mrożona herbata na gorące dni!

Postanowiliśmy prowadzić kącik kulinarny. Chcemy Wam pokazać, że można w prosty sposób przegotować smaczne potrawy. Po wakacjach również będziemy prowadzić Kącik. Mamy nadzieję, że proponowane przepisy będą ciekawym doświadczeniem.

Barbara Terejko, Katarzyna Strusińska

Składniki:

- 2 torebki herbaty ekspresowej
- 1 cytryna
- 8 kostek lodu
- 1 cukier waniliowy
- 4 łyżki cukru

Sposób przygotowania:

Włóż herbatę do dzbanka, zalej wrzątkiem i odstaw na 10 minut, by herbata się zaparzyła. Wsyp do dzbanka

cukier oraz cukier waniliowy i wymieszaj. Sparz cytrynę - włóż ją do miski i zalej wrzątkiem. Odczekaj minutę, a następnie wylej wodę. Ukrój trzy grube plastry cytryny i włóż do dzbanka. Z pozostałej części cytryny wyciśnij sok. Zamieszaj napój i odstaw, by wystygł. Tuż przed podaniem, do zimnej herbaty dodaj kostki lodu. Mrożoną herbatę podawaj w wysokich przezroczystych szklankach i słomki.



Koniec roku szkolnego i pożegnanie szóstej klasy

Jak wiecie już 21.06.08r. będziemy mieli wakacje. Z naszej szkoły odejdzie klasa szósta. Z tej okazji chciałabym w imieniu klasy szóstej podziękować wszystkim pracownikom szkoły za nauczenie nas pożytecznych rzeczy i opiekę nad nami. Sądzę, że te sześć lat zleciało tak szybko jak jeden dzień, no może miesiąc. J Chciałabym jeszcze tu zostać...(ale nie powtarzać klasy!). Jednak zanim udamy się

na letni wypoczynek odbędzie się uroczyste pożegnanie klas szóstych, zabawa(19.06.08r.) i dzień później wręczenie świadectw wszystkim uczniom.

Życzę Wam udanych wakacji!

Ola Wachowska kl. VI



Czy istnieją sposoby na nauczycieli?

Jak Wam się podoba to pytanie? Nie dziwi Was trochę? Wszystko staje się jasne i zrozumiałe, jeśli zna się książkę Edmunda Niziurskiego *Sposób na Alcybiadesa*. To zabawna, ale i pouczająca opowieść o przygodach uczniów klasy VIII a, którzy nie chcieli zbyt wiele czasu poświęcać na naukę, więc kupili sposób na nauczyciela historii i starali się wcielić go w życie. W trakcie realizacji owego sposobu spotyka ich sporo niespodzianek i zabawnych sytuacji. A jak się wszystko kończy? Oczywiście

pomyślnie, ale jednocześnie zaskakująco, bo uczniowie zupełnie mimochodem ulegają fascynacji... i nauczycielem, i nauką. Dziwne? A jednak możliwe. Jeśli chcecie poznać szczegóły, zachęcamy do lektury.

Przyznajemy, że trochę pozazdrościliśmy bohaterom książki ich pomysłowości i postanowiliśmy opracować własne sposoby na naszych nauczycieli. Zachęcamy do uważnej lektury naszej kartoteki. Jest ona efektem naszych wnikliwych obserwacji. Jeśli chcecie po-

dzielić się z nami swoimi obserwacjami, ocenami i sposobami na innych nauczycieli- czekamy na Wasze opracowania.



Klasa V ze swoją wychowawczynią

Kartoteka pedagoga: Marzena Domańska

Brak kultury i taktu budzi jej gniew.

Przydomek: Wiewiórka

Data urodzenia: znana tylko w tajemniczym wychowankom, znak zodiaku Ryby

Wzrost: co najmniej 173 cm

Pochyłość: 0 -2° (tzn. trzyma się raczej prosto)

Oczy: piwne

Włosy: zmienny kolor i długość (cecha wielu kobiet)

Ubiór: umie dobrać buty do stroju, lubi wisiorki

Zasięg wzroku: nawet 8 pulpitów, czyli uczniowskich ławek

Drętwość gogiczna: sporo poniżej średniej

Współczynnik nudzenia: 0,1 (w skali 0 -1) - Da się wytrzymać - to naprawdę niewiele! Znaleźli się jednak uczniowie, którzy ocenili ten współczynnik aż na 65%, co świadczy o sporej dawce nudzenia na lekcjach

języka polskiego.

Krzykliwość: 0,5 decybel (w skali 0 -1) - Uczniowskie uszy wytrzymują to bez problemu.

Ostrość: 0,2 drakona (w skali 0 -1) - Zatem zagrożenie niewielkie.

Represyjność: wyrafinowana, ale w ocenie niektórych kolegów zupełnie zanikła

Typ kar: uwagi do dziennika, przesadzanie

Nośność nerwowa: 0,1 (w skali 0 -1) - Jest bezpiecznie!

Odruchy niekontrolowane: nie zauważono

Uspodobienie: łagodne

Temperament: opanowany

Stopień poczucia humoru: 0,6 leca (w skali 0 -1) - Czasami może to być dla ciebie ostatnia deska ratunku...

Specjalność: język polski

Namiętność: literatura

Punkt wrażliwy: zachowanie chłopców

Typ uwarunkowania pedagogicznego: niskociśnieniowy

Uwagi: Pani Marzenka nie lubi, gdy na lekcjach się ją przekrzykuje, zresztą ogólnie nie cierpi hałasu. Lepiej znosi nawet błędy ortograficzne. Sposób na panią Marzenkę: jeśli okazujecie szacunek, możecie liczyć na wdzięczność i dobre traktowanie. Brak kultury i taktu budzi jej gniew - będziecie pouczani do znudzenia na każdej lekcji, co i jak należy robić, a czego zdecydowanie robić nie wypada.

To gog, który ceni spokój, ciszę, a w uczniach pracowitość i wzajemną pomoc.

Uczniowie klasy piątej

Pamięci Ireny Sendlerowej



Podczas II wojny światowej uratowała ok. 2,5 tysiąca żydowskich dzieci z getta warszawskiego. Aresztowana przez Gestapo, miała trafić przed pluton egzekucyjny i cudem uniknęła śmierci. Sprawiedliwa Wśród Narodów Świata, nominowana do Pokojowej Nagrody Nobla, odznaczona Orderem Orła Białego i Orderem Uśmiechu,

szanowana na całym świecie. Irena Sendlerowa zmarła 12 maja 2008 r., miała 98 lat.

W dniu jej pogrzebu w naszej szkole minutą ciszy uczciliśmy pamięć tej niezwykłej kobiety, prawdziwej bohaterki.

Postanowiliśmy także lepiej poznać jej losy i dlatego poszukaliśmy różnych informacji na temat Ireny Sendlerowej, jej działalności w czasie wojny oraz w la-

tach późniejszych. Na lekcji przeprowadziliśmy rozmowę o prześladowaniach Żydów w czasie II wojny światowej, o przerażających doświadczeniach wszystkich ludzi, którym przyszło żyć w tamtych czasach i o bohaterstwie takich osób jak Irena Sendlerowa.

Oto fragmenty naszych notatek z tej lekcji.

Uważam, że Irena Sendlerowa to bardzo odważna i dzielna kobieta. Świadczy o tym fakt, że ratowała Żydów, mimo że groziła jej za to śmierć. Przeczytałam, że uratowała ona z getta warszawskiego ponad dwa tysiące dzieci. Dowiedziałam się również z artykułów prasowych, że do niedawna nie mówiono o niej zbyt wiele, chociaż na to zasługiwała. Dobrze, że zmieniło się to jeszcze przed jej odejściem, bo takie wspaniałe osoby zasługują na to, by o nich pisać i mówić jako o wzorach do naśladowania. Myślę, że Irena Sendlerowa zasługiwała na to, żeby otrzymać Pokojową Nagrodę Nobla. Jednak za późno o tym pomyślano. Szkoda, że często docenia się ludzi dopiero po ich śmierci.

Anna Czop

Według mnie Irena Selerowa była człowiekiem o wielkim sercu i pięknej duszy. Może być wzorem dla

każdego człowieka, to prawdziwy autorytet moralny.

Linda Napieralska

Powinniśmy mieć szacunek dla takich osób jak Irena Sendlerowa za to, że uratowała życie wielu dzieci żydowskich. Wykazała się wielką odwagą i miała dobre serce.

Martyna Maślak

Moim zdaniem była to sprawiedliwa i honorowa osoba. Jestem pełen podziwu dla jej dokonań. Myślę, że może być wzorem odwagi i poświęcenia dla dzisiejszej młodzieży.

Piotr Helwig

Według mnie Irena Sendlerowa była odważną i wspaniałą kobietą. Nie każdy zdobyłby się na odwagę ratowania innych ludzi, ryzykując własnym życiem.

Emanuela Latuszek

Irena Sendlerowa była z pewnością wyjątkowym człowiekiem i odważną kobietą. Jej oddanie i dobre serce uratowały tysiące dzieci. Nie zwracała uwagi na pochodzenie i religię żydowskich dzieci, przygarniała je i troszczyła się o ich los. Mój podziw i szacunek dla tej osoby jest ogromny. Była prawdziwą bohaterką, bo odwaga i wiara w ludzi prowadziły ją przez życie. Niejeden człowiek mógłby się od niej tego nauczyć. Był prawdziwym przykładem dobroci - świadczą o tym jej czyny.

Ilona Garczyńska

Moim zdaniem to kobieta odważna, przedsiębiorcza, zaradna. Pomagała szczególnie żydowskim dzieciom i miała dla wszystkich otwarte serce.

Dominik Katek

Śladami bohaterów Księgi dżungli

W klasie czwartej omawialiśmy książkę R.Kiplinga „Księga dżungli” i niektórzy byli zafascynowani tą książką. Lektura okazała się zabawna, pouczająca, chociaż mówi o życiu, którego tak naprawdę nikt z nas nie zna - o życiu zwierząt w dżungli i niezwykłych przygodach wychowanego przez wilki chłopca. Na koniec naszej pracy z lekturą dostaliśmy zadanie, by napisać pamiętnik z wyprawy do dżungli i spotkania z bohaterami powieści.

Wyprawa do dżungli autorka: Katarzyna Strusińska

3.03.2008r.

Indie, Wzgórza Seeonee

Dzisiaj zapoznałam się z Mowglim i jego przyjaciółmi. Są bardzo mili. Otrzymałam od niedźwiedzia Baloo amulet, który ma mnie chronić przed wszelkim złem. Pantera Baghera ostrzegła mnie, bym nie spacerowała z dala od gromady, poradziła mi, jak mam postępować w stosunku do Plemienia Małp. Nauczyła mnie też, jak rozłupywać orzechy kokosowe. Mowgli pokazał mi górę, na której Wolne Plemię dokonuje obrad i przyjmuje nowych członków gromady. (...) Teraz leżę w jaskini wilków i rozmyślam, jaki będzie jutrzejszy dzień.

4.03.2008r

Wstaliśmy bardzo wcześnie, ponieważ Ojciec Wilk wraz z innymi starszymi wilkami szykowali się na polowanie. (...) Gdy wyruszyli, niedźwiedź Baloo zwołał wszystkie młode wilki i zaczął moją pierwszą lekcję w dżungli. Dzisiaj nas uczył języka, jakim posługują się węże. (...) Baloo zaczął nam pokazywać język węży, byliśmy tym trochę przerażeni, ponieważ mieliśmy tylko jedną godzinę, by nauczyć się całego alfabetu węży. Później poszliśmy na spacer, zbieraliśmy dzikie jagody i maliny. (...) Gdy wróciliśmy do gromady, mieliśmy czas wolny na zabawy, gry i naukę. Po wspólnym obiedzie z rodziną wilków poszłam z Mowglim na polanę, ponieważ dzisiaj miało być ognisko. Po pół godzinie niespodziewanie spadł deszcz, zrobiło się ciemno, więc wszyscy szybko schowali się do jaskiń. Było już późno, dlatego położyliśmy się spać z nadzieją, że rano obudzi nas słońce.

Kilka dni w dżungli, czyli pamiętnik trapera

28.04.2008r.

Dzisiaj w skrzynce na listy znalazłam niezwykle zaproszenie.

W szarej niepozornej kopercie kawałek wysuszonej kory, na której było wypisane: „Przyjedź, jeśli możesz”. Podpis: Mowgli z żoną.

24.06.2008r.

Rozpoczęłam podróż do Afryki.

Mój samolot wylądował w Kinszasie, a następnie samo-

chód zawiązał mnie do miejscowości Auzi, gdzie mieszkał Mowgli z żoną. Mowgli zaprosił mnie na wycieczkę do dżungli, bu pokazać miejsca, w których wyrastał.

1.08.2008r.

Wyruszamy pieszo ku zielonemu oceanowi dżungli, gdzie jest wielki wodospad, tam się myjemy, a zwierzęta piją z niego wodę.

Rozbijamy obóz, bo wokół pobrzmiwała już nocna pieśń dżungli.

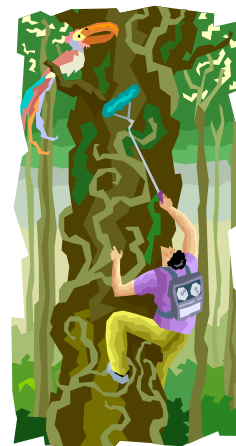
Układamy się na naszych

postaniach, ale mimo zmęczenia sen nie przychodzi.

Szumia drzewa, księżyc wynurza się zza kłębiastych chmur, z dala dobiegają odgłosy nocnego życia dżungli: popiskiwanie, złowrogie pomruki, a nawet gwizdy.

Zasnęłam, mimo że strach mnie nie opuszczał, gdyż wyobraźnia płatała mi figle.

Agnieszka Krupa



Dlaczego „Ania z Zielonego Wzgórza” jest światowym bestsellerem?

(bestseller - „książka, która w określonym czasie cieszy się nadzwyczajnym powodzeniem, jest najbardziej pokupna, niezależnie od swych wartości literackich i artystycznych”

Słownik języka polskiego)

Książka o Ani Shirley jest z całą pewnością ponadczasowym bestsellerem, ponieważ jest niezwykle ciekawa, opowiada o bohaterce, która jest zawsze sobą i potrafi się cieszyć wszystkim, co ją otacza. Autorka opisuje ciekawe sytuacje i zdarzenia, a wyobraźnia Ani jest nieograniczona, wprost zaskakująca.

Ania Czop

Ta książka ma bardzo ciekawą treść, a przygody tytułowej bohaterki zachwycają czytelników po dziś dzień, mimo że powieść ma już sto lat. Czytelnik po przeczytaniu pierwszego rozdziału od razu musi pokochać Anię za jej ogromną wyobraźnię, talent, gadatliwość i wrażliwość. Poza tym w tej powieści są naprawdę przepiękne opisy przyrody. Świat widziany oczami Ani jest cudowny!

Martyna Słowińska

Moim zdaniem „Ania z Zielonego Wzgórza” jest światowym bestsellerem, ponieważ mówi o sierocie z domu dziecka, która chce za wszelką cenę mieć kochającą rodzinę. To wzruszająca historia. Z jednej strony radosna, a z drugiej smutna. Poza tym od Ani można się nauczyć szczerości.

Dominik Kałek

Książka L.M.Montgomery o Ani Shirley jest niezwykła, bo opowiada o prawdziwych problemach ludzi. Jest w niej przedstawiony wewnętrzny świat kilkunastoletniej dziewczynki, sieroty, która wiele w życiu zaznała bólu i rozczarowania. Ale Ania uczy nas, że nawet w trudnych chwilach można się cieszyć pięknem świata. Podało mi się, że bohaterka potrafiła odwzajemniać ciepłe uczucia. To pozytywnie zakręcona dziewczynka!

Martyna Maślak

W książce L.M.Montgomery *Ania z Zielonego Wzgórza* najbardziej mnie zainteresowały postacie Ani i Maryli, które tak bardzo się od siebie różnią. Ania to młoda osoba, bardzo gadatliwa i wybuchowa, ale o dobrym sercu. Dziewczynka starała się wszystkim pomagać. Maryla z kolei była bardzo spokojną osobą, opanowaną i starała się wychować Anię na dobrego człowieka. Dlatego uczyła ją różnych pożytecznych prac. Ania chętnie pomagała w domu, była posłuszna i pilna. Maryla liczyła na pomoc w gospodarstwie i początkowo nie była zadowolona z przyjazdu dziewczynki zamiast chłopca, ale przekonała się, że Ania może również bardzo dużo pomóc i być dobrą towarzyszką. Stosunek Maryli do Ani uległ zmianie po śmierci Mateusza. Wówczas stały się sobie bliskie. Pokochały się i stały się prawdziwą rodziną.

Wojciech Nykiel

Dwie główne bohaterki książki *Ania z Zielonego Wzgórza* stworzyły prawdziwy dom. Dom, w którym wszyscy się kochali i szanowali, pomimo różnic w usposobieniu i zachowaniu.

Ania i Maryla różniły się nie tylko wyglądem zewnętrznym, wiekiem, ale przede wszystkim charakterem. Ania była młodą, bystrą dziewczyną o niepospolitej urodzie, potrafiącą się z wszystkiego cieszyć. Radowała się wykonywaniem prostych czynności związanych z prowadzeniem domu np. pieczeniem ciastek, nową sukienką czy kwiatami w ogrodzie. W przeciwieństwie do Maryli, która była osobą starszą i twardo stąpającą po ziemi, Ania była rozgadana, bardziej skupiona na emocjach, chętnie opowiadała o swoich uczuciach. Maryla była zamknięta w sobie, wstydziała się mówić o swoich uczuciach, nawet o miłości do Ani. Przez dłuższy czas nie przyznawała się do tego, że jest szczęśliwa z pobytu Ani na Zielonym Wzgórzu. Największa różnica między nimi tkwi jednak w wybujałej wyobraźni Ani. Dziewczynka często wyobrażała sobie różne sytuacje i rzeczy, by upiększyć swój świat, nadawała różnym miej-

scom niezwykle, wymyślne nazwy.

Pomimo tych wszystkich różnic myślę, że Ania i Maryla stworzyły prawdziwy dom pełen miłości i wzajemnego zrozumienia, bo potrzebowały siebie. Po śmierci Mateusza Ania zrezygnowała ze swojego stypendium, postanowiła zostać w Avonlea, zrobiła to bezinteresownie, bo kochała całym sercem tych ludzi i to miejsce.

Piotr Helwig

W powieści *Ania z Zielonego Wzgórza* moją uwagę zwróciły postacie tytułowej bohaterki oraz jej opiekunki, Maryli Cuthbert. Różnią się one charakterami oraz zasadami postępowania w różnych sytuacjach. Maryla to osoba skryta, zimna, nerwowa, a Ania - otwarta, wesola i pogodna. Łączy je jednak miłość, którą Ania szczerze okazuje swoim bliskim, a Maryla raczej skrywa i nie potrafi uzewnętrznić uczuć. Wspólną cechą jest również miłość do miejsca, w którym mieszkają. Przyjazd Ani na Zielone Wzgórze początkowo wywołał w Maryli oburzenie. Natomiast Mateusz od początku pokochał Anię i robił wszystko, żeby została. Moim zdaniem rodziną stali się wtedy, gdy Mateusz umarł, ponieważ Maryla przemyślała swoje postępowanie i zdecydowała się powiedzieć Ani, co do niej czuje. Uważam, że powinna to zrobić dużo wcześniej, żeby Ania tak nie cierpiała. Skąd Ania miała wiedzieć, że Maryla ją kocha, skoro tego nie okazywała? Zawsze powinniśmy szczerze rozmawiać o naszych uczuciach, nawet wtedy, gdy nie jest to dla nas proste i łatwe. No cóż, nie wszyscy to potrafią.

Emilia Kaczmarek